Nr. 262. Śmigiel, czwartek 16 listopada 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Pozt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie.

Na mocy Ustawy z dnia 19. maja 1920 r. i uchwały Zarządu Pow. Kasy Chorych w Śmiglu z dnia 10. listopada 1922 r. przydziela się pracowników w rolnictwie do następujących grup zarobkowych.

1. Wszystkich urzędników w rolnictwie do 45. gr.
2. Włodarzy, stangretów, kowali, stelmachów, ogrodników i owczarzy zawodowych do 45. gr.
3. Ręczniaków, fornali, skotarzy i stróży do 45. gr.
4. Chałupników do 45. gr.
5. Zaciąg I. do 28. gr.
 „ II. do 30. gr.
 „ III. do 31. gr.
 „ IV. do 33. gr.
6. Robotników zezonowych chłopów ponad lat 21. do 45. gr.
 Chłopaków ponad lat 18. do 36. gr.
 „ do lat 18 i wszystkie dziewczyny do 34. gr.

Równocześnie podajemy do wiadomości uchwałę Zarządu z dnia 19. października 1922 r. na mocy której udziela się od 1. października 1922 r. począwszy matkom karmiącym przez pierwsze sześć tygodni po połogu półlitra mleka dziennie.

Należytości za mleko odebrać można w Kasie Chorych za przedłożeniem likwidacji.

Śmigiel, dnia 13. listopada 1922 r.

Powiatowa Kasa Chorych.
Borowczyk, przewodniczący.
Tomczak, dyrektor.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Znamienne objawy.

Ubiegłe wybory do Sejmu nasuwają cały szereg bardzo charakterystycznych spostrzeżeń. Na pierwszy plan wysuwa się fakt,* że społeczeństwo nasze nie chce popierać i nie uznaje ludzi niepewnych, raczej wyraźmy się ściślej — niezdecydowanych, którzy nie posiadają ściśle określonego programu politycznego, a jedynie balansują, rzucają cały szereg utartych frazesów i komunałów, operują ogólnikami, nie dając żadnych realnych wskazówek co do swego poglądu politycznego.

Tego rodzaju postępowanie uprawiało Centrum, które wzięło sobie niby za cel łagodzić zatargi pomiędzy prawicą a lewicą, chciało utworzyć jakiś obóz pośredni, ale fundamenta tego obozu były niezmiernie kruche, budowane w lotnym piasku zdawkowych frazesów i nic nie mówiących ogólników. To też Centrum przegrało sromotnie i to na całej linji do tego stopnia, że z jego ramienia wejdzie do Sejmu zaledwie kilku posłów, a nawet jego dotychczasowi przywódcy nie zdobędą mandatu.

Klasycznym tego przykładem jest właśnie Warszawa, gdzie wskutek wysunięcia oddzielnej listy centrowej, która nawiasem mówiąc skupiła bardzo znikomą liczbę głosów przeszedł jako 8 poseł nie — członek bloku narodowego, lecz ludowiec żydowski, osławiony Prylucki. Również w kilku innych okręgach blok narodowy utracił mandaty, które zabrali albo żydzi, albo lewicowcy, gdy natomiast Centrum nie mogło nic uzyskać, a jedynie swemi wygórowanemi ambicjami przyczyniło się do wzmocnienia wrogiego interesom narodowym kraju obozu żydowsko-lewicowego.

Drugim charakterystycznym objawem jest fakt, że przeważnie wszystkie mniejszości narodowe głosowały solidarnie na listę swego bloku tj. nr. 16. Podobnego rodzaju postępowanie, jakźeśmy to już swego czasu zaznaczali, było niezwykle śmiałem i wyraźnym rzuceniem rękawicy społeczeństwu polskiemu, było niejako wypowiedzeniem otwartej wojny polskości. Czy mniejszości narodowe wyjdą na tem dobrze — przyszłość niedaleka okaże.

Chcemy tu twierdzić jedynie, że Polska swem postępowaniem w pierwszym okresie niepodległości, idąc zgodnie z dziejowemi tradycjami uprawiała politykę wybitnej tolerancji i poszanowania praw wszystkich innych narodowości, które zamieszkują jej terytorjum, wszakże nie mogła zgodzić się na to, aby na jej gruncie sprawowali rządy nierzeczywiści mieszkańcy, prawi synowie tej ziemi, lecz jakieś elementy napływowe, obce z ducha polskości.

Jeżeli powyższe czynniki, pomimo tak tolerancyjnej postawy naszych rządów niejednokrotnie aż nazbyt tolerancyjnej, jeżeli te czynniki nie zawahały się pomimo tego wypowiedzieć narodowi otwartą wojnę, — świadczy to wymownie jakie wpływy grały tam główną rolę i mimowoli odsłaniają się karty, wykazują, że w tej całej akcji maczały swe ręce Moskwa i Berlin.

Dlatego też społeczeństwo musi się w obronie własnej, w obronie swej polskości, oraz rozwoju naszego kraju przeciwstawić z całą energją knowaniom naszych najgorszych wrogów, dlatego też te czynniki, które forsowały, a potem solidarnie popierały blok mniejszości narodowych, będą musiały ponosić konsekwencje swego postępowania i spotkać się ze zdecydowanym a odpornym stanowiskiem całego społeczeństwa.

Znieważenie Orła Polskiego przez N. P. R-owców.

Na wiecu Chrz. Zw. Jedności Narodowej w gospodzie p. Trzebiatowskiego w Jachcicach pod Bydgoszczą, grupka enpeerowców, składająca się najwyżej z 30 ludzi, usiłowała przez krzyki i hałasy wywołać zamęt na sali, aby tem samem przerwać tok przemówień. Energiczna postawa przewodniczącego, jak i mówców udaremniła jednak te nikczemne zamiary. Enpeerowcy nie dali jednak za wygraną. Nie mogąc słuchać dłużej wywodów mówców Chrz. Zw. Jedności Narodowej, którzy argumentami i słusznemi poglądami zaczęli zdobywać sobie wszystkich słuchaczy wyszli nareszcie ze sali, a wściekłość swą wywarli na godle państwowym, Orle Białym wiszącym nad wejściem, którego potrzaskali laskami w barbarzyński sposób. Fakt ten wywołał powszechne oburzenie na sali, tak że pozostali zwolennicy N.P.R. przeszli odrazu na stronę listy nr. 8.

Otóż tak wychowuje N. P. R. swoich członków, taką wszczepia im demoralizację, że zmuszają z Orłem wszystko co święte. Nawet symbol naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Orzeł Biały, drogi każdemu Polakowi został u nich w pogardzie, tak że pozwalają sobie na znieważenie widomego znaku naszej wolności i państwowości. Czyn ten niechybnie potępi ich do reszty w oczach całego społeczeństwa.

(Potrzaskane godło Rzeczypospolitej przewiezione z Jachcic, oglądać można w oknie wystawowym administracji „Dziennika Bydgoskiego“.)

Wynik wyborów dla N. P. R.

Wybory do Sejmu przyniosły Narodowej Robotniczej poważną klęskę. Liczyła ona swego czasu w Sejmie 29 posłów. Liczba ta zmalała powoli do jakichś 24.

W nowym Sejmie Narodowa Partja Robotnicza będzie miała według dotychczasowych obliczeń już tylko 16 posłów; 2 z miasta Łodzi, 2 z Górnego Śląska, 3 z Pomorza, 8 i Wielkopolski.

N. P. R. nie przeprowadziła ani jednego mandatu w Małopolsce, gdzie dawniej miał dość liczne zastępy zwolenników, nie przeprowadziła posłów ani w Częstochowskiem, ani w Zagłębiu Dąbrowskiem, ani w okolicy Włocławka, a więc tych miejscowości, skąd miała po kilku posłów poprzednio.

Na Górnym Śląsku w jednym tylko okręgu zdobyła dwa mandaty, podczas gdy Chrześcijańska Demokracja zdobyła ich na Śląsku 8.

Zupełnie już jest widocznem, że robotnicy odwracają się od tego stronnictwa.

Knowania niemieckie w Polsce.

„Dziennik Bydgoski“ podaje ciekawe wiadomości o knowaniach zrzeszeń niemieckich w Polsce. Działalność ich zwróciła uwagę władz, dokonane zaś rewizje dały sensacyjne wyniki. Znaleziono akta z przed przejęcia Pomorza, w których były ściśle dyrektywy najrozmaitszych organizacyj hakatystycznych, jak również i samego pruskiego ministerjum oświaty i kultury, które udzielało dyrektywy nauczycielom niemieckim, jak się mają zachowywać na służbie polskiej.

Stosując się do wspomnianych dyrektyw „Deutschtumsbund“, „Lehrerverein“ i „Frauenbund“, do tej pory posiadają ścisły kontakt i otrzymują wszelkie wskazówki, jak również finanse z Berlina. Udowodniono, że Niemcy ślą na podtrzymanie irrendenty i propagandy antypaństwowej w b. dzieln. pruskiej olbrzymie sumy. Przesyłki pieniężne odbywają się przeważnie kurjerami. Całą akcją antypaństwową kieruje „Deutschtumsbund“ który wysyła do b. cesarstwa niemieckiego i następczyni depesze z hołdem.

Ten sam „Deutschtumsbund“, jak to wynika z aktów, na skutek zlecenia otrzymanego z Berlina, zainicjował i popierał całą akcję kolonistów, nawet wbrew ich woli, gdyż znaleziono protest podpisany przez wielu kolonistów przeciwko wciąganiu ich w proces z rządem polskim, którego całkowicie nie pragnęli, wobec czego żądają zwrotu kosztów procesów i grożą skargą do Berlina. Prócz tego znaleziono okólnik „Deutschtumsbundu“, nawołujący tych kolonistów, którzy musieli z kolonji ustąpić, aby niszczyli inwentarz, bydło zaś zamieniali na gorsze. Jednem słowem zdekonspirowano misternie ułożoną robotę niemiecką, subwencjonowaną i kierowaną przez Berlin, a godzącą w nasz byt państwowy.

Rewizje przeprowadzone były w Grudziądzu, Tczewie i Skarszewach, gdzie istniał punkt łącznikowy między Gdańskiem a Pomorzem. Olbrzymia ta sprawa jest w toku dochodzeń pod osobistym nadzorem p. prokuratora przy sądzie apelacyjnym.

Bestjalski ukrainiec przed sądem.

Dnia 11 listopada rozpoczął się w Lwowie proces przeciwko bestjalskiemu pułkownikowi ukraińskiemu Włodzimierzowi Fedorowiczowi. Rozprawa ta rzuciła ponurne światło na praktykę wyższych wojskowych ukraińskich w czasie inwazji. Przesłuchano kilku b. oficerów z 18 pułku piechoty austrjackich, obecnie oficerów wojsk polskich, którzy pod przysięgą zeznali, że mimo wysłania przez nich parlamentarjusza do Fedorowicza i złożenia broni, spędzono ich na podwórze folwarku w Mikulińcach. W tej chwili zaczęły ze wszystkich stron padać strzały i granaty ręczne. Ukraińscy kozacy zaczęli na ich najeżdżać, ciąć szablami i prażyć z rewolwerów. Ten masowy ogień pod komendą pułkownika Fedorowicza trwał przeszło 20 minut, a skutkiem jego było około 100 zabitych i drugie tyle rannych.

Świadek gen. Rybiński zeznał, że wzięty pod Mikulińcami do niewoli przez ukraińców jako oficer dywizji gen. Hallera, został wtrącony do lochu, gdzie przeżył 3 dni i 3 noce. Ukraińcy rozbierali do naga jeńców polskich, kazali im stanąć w szeregu i każdego z kolei katowali, policzkując i plując im w twarz. Również w sposób straszny obchodzono się z jeńcami polskimi w szpitalu, gdzie ich przeszło 30 proc. zmarło.

Następnie zeznawali podporucznik Siedlecki i podpułkownik Wilczyński, którzy między innemi opowiadali, jak oskarżony pułkownik Fedorowicz uderzył w sali więźniów w twarz szpicrutą porucznika Rudzińskiego tylko za to, że ten będąc ciężko ranny nie mógł wstać na jego widok z łóżka. Następnie opowiada o tajemniczem zniknięciu porucznika Mieleckiego, który z powodu drobnej scysji z pułkownikiem Fedorowiczem w obronie katowanych

sanitarjuszek polskich, został bez żadnego dowodu i sądu rozstrzelany. Podpułkownik Wilczyński był naocznym świadkiem, jak szeregowcy ukraińscy bili szpicrutą po twarzy rannych oficerów.

Rozprawa trwa dalej.

Składki i pokwitowanie.

Na rzecz wewnętrznego odnowienia kościoła parafjalnego w Śmiglu złożono następujące składki:

L. Hoelzerowie w m. 1.000 mk., — przez obrońcę prywatnego p. I. Zieglera w m. 10.000 mk., — S. L. w m. 20.000 Mały Tadziu w m. 5.000 mk., — Józef Dworak z Poladowa 1.000 mk., — zebrane na zaręczynach u pp. Drótkowskich w m. 8.850 mk., — wygrane w karty 200 mk., — Jan Kamiński w m. 1.000 mk., — Franciszek Zimmer, Nietążkowo 3.000 mk., — M. Galusikowa w m. 8.000 mk., — N. N. 3.000 mk., — Komisarjat wschód w m. 6.000 mk. — Nowak, hotelista, w m. 2.000 mk., N. N. 3.000 mk., — zebrane na weselu u p. Chałupki w Robaczynie 8.500 mk., — Woś w m. 4.000 mk., — N. N. 10.000 mk., — Komisarjat wschód w m. 8.000 mk., — Andrzej Dziurla w m. 5.000 mk., — Kozak, Glińsko 700 mk., — Małgorzata Gabryszak z Nietążkowa (znalezione) 1.000 mk., — Marja Stanisławska z Czempina 20.000 mk., — Komisarjat wschód w m. 3.500 mk., — N. N. 2.000 mk., — N. N. 5000 mk., — Magdalena Drótkowska w m. 100 mk., — N. N. 500 mk., — zebrane na weselu u pp. Szwarców w Poladowie 20.000 mk., — Franciszek Bąk, Koszanowo 10.000 mk., — Wincenty Omieczyński w m. 3.000 mk., — poprzednio kwitowano 307.910 mk., — razem złożono 481.260 mk.,

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie.

Szanownych obywateli parafji śmigielskiej prosimy o dalsze stałe zasilanie powyższego funduszu. Składki przyjmują niżej podpisani.

Obywatelski Komitet wewnętrznego odnowienia kościoła parafjalnego w Śmiglu.

Ks. Prob. St. Nowak, prezes, S. Larek, skarbnik.

Nasz bydłostan.

Mała ilość inwentarza żywego we wszystkich województwach poza b. dz. pruską, zwłaszcza na kresach wschodnich, spowodowana jest długotrwałą wojną i niszczycielską gospodarką bolszewików oraz zarazą która szerzyła się do ostatnich czasów w zastraszający sposób (księgosusz). Nadto należy zwrócić uwagę, że w Polsce posiadamy bardzo niewiele gospodarstw i przedsiębiorstw rolnych zajmujących się hodowlą bydła opasowego i trzody chlewnej, choć warunki naturalne są nadzwyczaj dogodne, znów szczególniej na kresach (Polesie), gdzie mamy ogromne przestrzenie wyborowych łąk i pastwisk.

Ogólnie zatem w całej Polsce bydłostan, aczkolwiek nie jest taki, jakim mógłby być ze względu na nadzwyczaj sprzyjające rozwojowi hodowli warunki naturalne, nie jest już rozpaczliwy, gdyż obecny stan koni wynosi 92,5 proc. ilości przedwojennej, bydła rogatego 97,5 proc., a trzody chlewnej 91 proc.

Dążeniem naszem jednakże nie może być stan przedwojenny, gdyż, mimo tego, że przed wojną Wielkopolska wywoziła ogromne ilości bydła tucznego, Małopolska bydła opasowego i trzody, a Kongresówka trzody, ogólnie krajowa produkcja bydła nie wystarczała na zaspokojenie miejscowych potrzeb i, że zmuszeni byliśmy wskutek tego sprowadzać kolosalne ilości bydła z Południowej Rosji (t. z. ukraińskie bydło stepowe).

A zatem, nasz krajowy bydłostan tak musimy podnieść, aby zaspokoić w zupełności konsumcję krajową i mieć jeszcze znaczne ilości produktów zwierzęcych, mięsa mrożonego, solonego szynek i innych wędlin, słoniny, smalcu, konserw mięsnych i t. p.) na wywóz za granicę.

Jak donosi „Gazeta Rolnicza“ sfery i organizacje ziemiańskie zainteresowane hodowlą bydła, domagają się od władz rządowych zezwolenia na wywóz ograniczonej ilości bydła zagranicę, ze względu na to, że ceny rynku krajowego są tak niskie, iż hodowla dla rolników nie kalkuluje się. Jak twierdzą producenci rolni, obecne ceny płacone za bydło zmuszają do zupełnego zaniechania nie rentującej się hodowli.

Nie wchodząc narazie w meritum sprawy i nie przesądzając kwestji czy słuszne są narzekania producentów rolnych na obecne ce y na bydło, pragniemy jedynie zauważyć, że o ile ilość bydła w kraju wystarcza na zaspokojenie zupełne miejscowej konsumji, to zezwolenie na wywóz byłoby możliwe lecz pod warunkiem, że wywóz odbywać się będzie pod ścisłą kontrolą władz skarbowych, pilnujących i odpowiednio opodatkowujących zyski miljardowe firm eksportowych (dotychczas przeważnie żydowskich) oraz że wywozić się będzie nie bydło żywe lecz wyroby mięsne.

Jeżeli bowiem wolno będzie wywozić z kraju bydło żywe, wówczas nastanie w naszym przemyśle rzeźnickim jeszcze większy zastój niż jest obecnie, gdyż z chwilą wywozu bydła za granicę, nastąpi niezawodnie zwyżka cen na rynku krajowym, co w konsekwencji spowoduje obniżenie się miejscowej konsumcji, a zatem obrotów miejscowych rzeźników. Prócz tego wywóz bydła w stanie żywym, pozbawia pracy i korzyści nietylko miejscowy przemysł rzeźnicki, lecz także pozbawia surowców wielu gałęzi przemysłu związanego bardzo silnie z rzeźnictwem, a mianowicie fabryki sztucznych nawozów odbierające kości i odpadki mięsne zawierające związki azotowe; fabryki kleju odbierające kości, rogi, kopyta; fabryki odbierające szerść i szczecinę; wreszcie garbarnie oraz pozbawia pracy całe masy kupców pracujących w tych gałęziach handlu.

Odpowiedzą nam na to producenci, że polski przemysł rzeźnicki nie jest jeszcze należycie zorganizowany i technicznie i finansowo przygotowany, aby ująć przeróbkę bydła i ewentualnie wywóz produktów zwierzęcych za granicę.

Słusznie, i dlatego polscy przemysłowcy muszą corychlej zająć się energicznie około zorganizowania pod względem finansowym i technicznym wielkich przedsiębiorstw rzeźnickich, które miałby na celu produkcje mięsa i wyrobów mięsnych na eksport za granicę.

Z tą sprawą wiąże się sprawa odpowiednich urządzeń chłodniczych i komunikacyjnych, które muszą być wykonane przy nakładzie kolosalnych sum pieniężny.

A zatem jeżeli nie chcemy, aby nas na naszem polu fachowem ubiegli inni, jak to się stało przy zakładaniu towarzystwa akcyjnego „Chłodnictwo Polskie“ w Warsz wie, musimy zacząć choć myśleć o ujęciu przez polskich rzeźników przemysłu i eksportu wyrobów mięsnych.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Edmunda b.
Jutro: Salomei
Wschód słońca 7,04, zachód 16,22.
Długość dnia 10,26. Ubyło 7,47.

Posiedzenie Kupców samoistnych odbędzie się dziś w środę o godz. 8 w hotelu pod Białym Orłem.

Usuwanie śladów niewoli. Z ratusza poznańskiego usunięto obecnie ostatni ślad, który pozostawiła na nim barbarzyńska ręka najeździcy. Salę prezydenta w starym ratuszu „zdobiły“ do niedawna herby 10 miast niemieckich, które obecnie zastąpiono herbami miast polskich. Pozostawiono naturalnie herb Poznania, dodano zaś herby Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna, Gniezna, Katowic, Łodzi, Gdańska i Torunia. Praca ta jest już na ukończeniu, herby już naprawione mają być jeszcze pomalowane i otrzymają odpowiednie emblematy.

Niepodjęte miljony. Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte: 0.188.747 i 1.357.851.

Zmniejszenie się bezrobocia. Wedle statystycznych danych zmalało bezrobocie w ostatnich czasach nietylko w mieście Poznaniu, ale i na prowincji. W całem Województwie poznańskiem liczba bezrobotnych wynosi obecnie tylko 5300. Jest to objaw bardzo pocieszający, jeżeli się zważy, że zwykle z nastaniem zimowej pory bezrobocie się raczej zwiększało, a nie malało. Na zmniejszenie się bezrobocia składają się trzy główne przyczyny, a mianowicie wzrost przemysłu domowego, powstawanie nowych przedsiębiorstw przemysłowych i emigracja robotników polskich do Francji.

Metropolita-renegat. „Kurjer Warsz.“ donosi: Lwowski gr.-kat. metropolita, ks. Szeptycki, jak słychać nie uzyska prawa powrotu do Lwowa z powodu zbrodni zdrady głównej, popełnionej przed wyjazdym za granice a popełnianej przezeń stale podczas pobytu poza granicami Polski.

Telegramy.

Oszczercze plotki hajdamackie a rzeczywistość.

Warszawa, 14. 11. (A. W.) „Przegl. Wiecz.“ pisze, że wybory w Małopolsce Wschodniej i liczny w nich udział Rusinów zadaje kłam rzekomym gwałtom polskim, rozpowszechnianym w Wiedniu przez ukraińską irredentę. Nie udała się propaganda agentów, wysłanych z obozu Petruszewicza, zawiódł terror, posługujący się morderstwami, podpalaniem i tajnemi, grasującemi bojówkami. Ludność ruska spełniła swój obowiązek obywatelski, by przez tłumny udział w wyborach zamanifestować zbiorowe pragnienie ludu ruskiego i pokojowej współpracy z Polakami.

Faszyzm postrachem dla komunistów.

Warszawa, 15. 11. Na czwartym kongresie komunistycznej międzynarodówki w Piotrogrodzie Sinowjew w mowie zagajającej zwrócił uwagę na wzmagający się we wszystkich państwach ruch faszystowski. Sprawa ta stała się głównym przedmiotem obrad zjazdu. Mówcy zaznaczali, że ów wzmagający się we wszystkich krajach ruch faszystów stanowi dla komunizmu bardzo wielkie niebezpieczeństwo.

Korzyści umowy polsko-jugosłowiańskiej.

Warszawa, 14. 11. (A. W.) Najwięcej uprzywilejowana umowa handlowa między polską a Jugosławją otwiera zbyt dla artykułów przemysłowych polskich, dla manufaktury, węgla, wyrobów emaljowanych, żelaznych, nafty i parafiny. Z Jugosławji będą przywożone owoce i wino południowe. Obliczają, że taniej kalkulujący się cukier z Polski pójdzie na południe prawdopodobnie w ilości 100 tysięcy wagonów.

Pełnomocnictwa wojskowe gen. Hallera.

Warszawa, 14. 11. (A. W.) Inspektor armji gen. Józef Haller otrzymał od Rady Ministrów pełnomocnictwa wojskowe i częściowo administracyjne dla zabezpieczenia spokoju w województwach lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem.

U katów bolszewickich.

Lwów, 14. 11. (A. W.) Księża skazani w Kamieńcu na śmierć, zostali wywiezieni do Winicy i tam wskutek interwencji rządu polskiego przeprowadzono ze strony władz sowjeckich ponowną rozprawę. Nowy wyrok złagodził karę śmierci na 5 lat ciężkich robót. Okrutna i niezawiniona kara równoznaczna jest z powolną śmiercią. Dwie osoby z tej samej grupy aresztowane przed przewiezieniem do Winnicy, zmarły w więzieniu kamienieckiem.

Wybory angielskie.

Londyn, 14. 11. (Pat.) Wybory odbędą się w całej Anglji w dniu jutrzejszym. Tegoż dnia będą znane wyniki wyborów w 250 okręgach miejskich. W innych okręgach miejskich i wiejskich obliczenia głosów rozpoczną się dnia 16 bm. przed południem.

Skutki trzęsienia ziemi.

Paryż, 13. 11. (Pat.) Havas podaje następujące szczegóły o trzęsieniu ziemi w Chili: Podczas trzęsienia ziemi morze wystąpiło z brzegów i zalało całe wybrzeże na klm. w głąb kraju. Cały szereg miast portowych zniknął formalnie z powierzchni ziemi.

Ogłoszenia
w Orędowniku Śmigielskim
dają doskonały rezultat.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Sługę dochodzącą dobrej i uczciwej, któraby umiała gotować i zająć się całem gospodarstwem poszukuje się zaraz do dwojga starszych osób.

Zgłoszemia przyjmuje tylko z dobremi poleceniami Redakcja Orędownika Śmigielskiego.

∴ Tow. św. Stanisława - Kostki z Lipna ∴
urządza
w niedzielę, dnia 19. listopada 1922 r.
Przedstawienie teatralne
na sali pana **Stępczaka w Bojanowie Starem.**
Pod tytułem **Na wymiarze.**
Początek o godzinie **6½ wieczorem,** otwarcie kasy o godzinie **5-tej.**
Po przedstawieniu zabawa taneczna.
Wszystkich z okolicy i miejscowości jaknajuprzejmie zaprasza **Przewodniczący.**
Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Smołę drzewną
Klej stolarski **Szelak**
poleca korzystnie
Perfumerja Ed. Przybyłowicz
Róg Nowego Rynku.

Odwołanie.

W **czwartek,** dnia **9** bm. na wiecu w **Przysiece** padły z ust moich mimowoli słowa obelżywe przeciw tutejszemu nauczycielowi **p. Sommerfeldowi,** że **„gdyby mego dziecka nie bił, byłoby żyło“.**

Obecnie oświadczam, że to, co powiedziałam na wiecu nie podtrzymuję i cofam i że powiedziałam je tylko z zemsty.

Za rzuconą p. Sommerfeldowi potwarz publicznie przepraszam go najmocniej i aby mu zadość uczynić składam na biedne wdowy 10.000 mk.

Agnieszka Bossa,
żona robotnika z Przysieki (dwór).

Panna, która ukończyła dwuletnią Szkołę Handl. **poszukuje posady** za **kasjerkę** lub **książkową** na **wieś.**
Pod Nr. **„100“.**

Kamienie do szlifowania **- powozów -**
poleca
Drogerja Poznańska
St. Kotecki, Smigiel.